

# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 30 (522) 28 lipca 2013r.

## *Nowe oblicze Placu św. Michała*



Fot. ks. Tomasz Grzywna

Zbierzcie pozostałe ułamki...

## Jak przygotować się do małżeństwa?

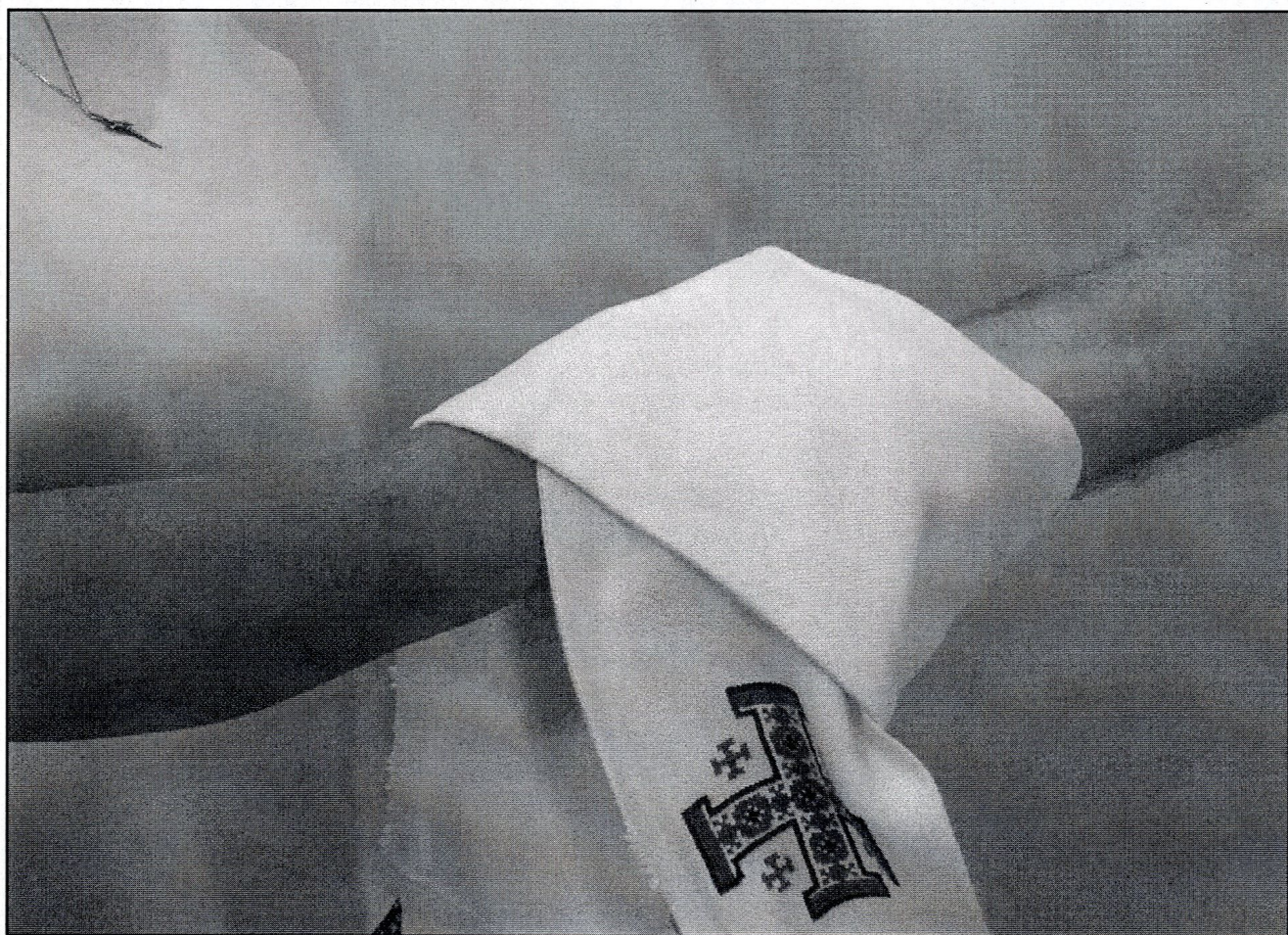
(KKK 1625 – 1658)

Druga katecheza na temat sakramentu małżeństwa obejmuje bardzo wielki zakres tematów (KKK 1625 – 1658). Są nimi: zgoda małżeńska, małżeństwa mieszane i różnica religii, skutki sakramentu małżeństwa, węzeł małżeński, łaska sakramentu małżeństwa, jedność, nierozzerwalność, wierność małżeńska, otwarcie na płodność, rodzina jako Kościół domowy. Nie potrafię w krótkim artykule objąć całości tych tematów, dlatego chciałbym się skoncentrować na jednym aspekcie, fragmencie zagadnienia, a mianowicie – przygotowanie się do małżeństwa. Mówi o tym jeden z punktów katechizmu (KKK 1632) w następujących słowach: „*Sprawą pierwszorzędnej wagi jest przygotowanie*

*do małżeństwa, aby małżeńskie „tak” było aktem wolnym i odpowiedzialnym oraz aby przymierze małżeńskie miało solidne i trwałe podstawy ludzkie i chrześcijańskie. Najwłaściwszym sposobem przygotowania do tego jest przykład i wychowanie przekazane przez rodziców i rodzinę”.*

Spróbujmy przez dłuższą chwilę porozmyślać nad tym tematem. Jak przygotować się do małżeństwa? Przygotowaniem do niego jest całe życie. Wszystko co młody człowiek, jeszcze jako dziecko, obserwuje, doświadcza, wchłania bardziej czy mniej świadomie, słyszy, widzi, odczuwa. To wszystko wpływa na jego światopogląd, myślenie, wiarę, podejście do najważ-

niejszych spraw życiowych. Bardzo wiele zależy tu od rodziny i małżeństwa jego rodziców. Dobre doświadczenia, odczucie spokoju rodzinnego, ciepła, domu, który jest przystanią, który wspiera w trudnych chwilach, zapisują się głęboko w świadomości i pragnieniach. Zranienia, ból, poczucie krzywdy, odrzucenia rodzą bunt przeciwko wartościom, chęć odczuwania przyjemności, choćby chwilowej, aby zagłuszyć pustkę. I choć funkcjonuje w psychice mechanizm wypierania złych doświadczeń ze świadomości, to nie jest on w stanie wszystkiego zagłuszyć. Zranienia zaś, których młody człowiek doznaje, są często choćby podświadomie powielane i powtarzane, z tym, że osoba, z pokrzywdzo-



Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Afisz - Licheń.....	13
Wakacyjne wędrówki - Italia.....	4	Nowe oblicze pl. św. Michała.....	14
Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja.....	6	Intencje.....	15
Pielgrzymka do Lwowa.....	8	Ogłoszenia.....	16
Miłosierdzie.....	10		

nej, cierpiącej staje się krzywdzącą i raniącą swoich bliskich.

W dzisiejszym świecie rodzina często jest pokieroszowana przez różne doświadczenia i zranienia. Mówi się o rodzinach dysfunkcyjnych lub toksycznych, myśląc o takich, gdzie dorosłymi miotają różne słabości i uzależnienia – alkohol, narkotyki, przemoc, rozwiązłość, niedojrzałość osobowościowa, brak pracy. Korzystając z tego argumentu niektóre środowiska promują tzw. „wychowanie seksualne” w szkołach, czyli akcję promocji podejmowania niezobowiązujących czynności seksualnych, bardziej aniżeli do odpowiedzialności i tworzenia stałych związków. W tej metodologii często na pierwszym miejscu stawia się przekonywanie, że po ukończeniu odpowiedniego roku życia współżyć może każdy, kto ma na to ochotę, pod warunkiem, że się „zabezpieczy”. A ochoty zapewne nie zabraknie, bo popęd seksualny jest bardzo mocno zapisany w naturze ludzkiej. Kościół głosi niezmiennie tezę, że do życia (także seksualnego) powinna przygotowywać rodzina, a jeśli uczymy tego zagadnienia, to tylko w kierunku wstrzemięźliwości, odpowiedzialności i wiernej miłości. Należy więc zorientować się, kto w szkole uczy takiego zagadnienie i jakie podejście do seksualności prezentuje. Jeśli przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie” uczy właściwa osoba i czyni to w duchu

chrześcijańskim, nie należy obawiać się posyłania dzieci na takie spotkania. Jeżeli przedmiot taki byłby nazywany w przyszłości inaczej, np. „wychowanie seksualne”, a tym bardziej jeżeli zajęcia prowadziłyby osoba promująca rozwiązłość cielesną, należałoby się sprzeciwić takiemu ujęciu tego zagadnienia i nie posyłać na nie swoich dzieci.

Poza rodziną i szkołą duży wpływ na postawy młodych ma świat – rówieśnicy, media, telewizja, Internet. Zauważam, że właściwą wizję życia w rodzinie ma tylko ten, kto wyniósł z domu na tyle mocną wiarę, że nie zachwieje nią byle jaki powiew ludzkich opinii czy innego nacisku. Pozostali chwieją się i wybierają to, co światowe – seks przedmałżeński, antykoncepcję, a nawet luźne związki i przygodny seks. Do wyboru są trzy opcje:

1. całkowita wierność nauce Chrystusa i Kościoła,
2. odejście od niej i życie nieco na luzie, ale z zachowanym gdzieś w głębi pragnieniem czystości, które może po pewnym czasie spowodować nawrócenie i powrót do źródeł
3. całkowite pograżenie się w sferze nieczystości i plugastwa.

Którą wybierzemy? Którą podejmie młodzież? Wszystko zależy od nas, naszego myślenia, działania, naszych decyzji i wyborów. Wszystko zależy przede wszystkim od rodziny, od delikatnego, ale umiejętnego formowania

serce młodych ludzi do czystości i pięknej miłości.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu (Rdz 18,2-32) Abraham wstawia się u Boga za mieszkańcami Sodomy, a miłosierny Bóg obiecuje nie zniszczyć miasta, gdy znajdzie się tam choćby pięciu sprawiedliwych. Myślę, że współczesny świat można zestawić z biblijną Sodomą. Tak jak tam, tak i dziś w świecie panoszy się grzech, w tym wszelkie nieczystości: homoseksualizm, współżycie cielesne bez ograniczeń, wyuzdania w tej dziedzinie wraz z pornografią i przemocą. Ale przecież w naszym świecie jest jeszcze więcej niż 5 sprawiedliwych, zapewne więcej niż 5, 50, a może 500 milionów sprawiedliwych. Nie bezgrzesznych, bo takich ludzi nie ma, ale uczciwych i starających się walczyć o miłość, o dobroć, o czystość myśli i serca. I dlatego Pan Bóg nie unicestwia tego świata. Owszem, zsyła znaki, może i kary, jest nim np. choroba AIDS (choć ostatnio o niej trochę przycichło), która zbiera obfite żniwo. Bóg ostrzega, daje czas do namysłu, do poprawy, bo wielu z nas się modli i prosi za grzeszników. Podejmijmy tę szansę. Stawiamy na piękną miłość, na rodzinę, na dobre wychowanie młodych. Wtedy na pewno uda się nam ocalić w świecie to, co najpiękniejsze.

*Ks. Tomasz Grzywna*

## ***Teksty mszy świętych do osobistych refleksji***

***Poniedziałek:*** 1 J 4,7-16; Ps 34,2-11; J 8,12b; J 11,19-27 lub Łk 10,38-42

***Wtorek:*** Wj 33,7-11; 34,5-9.28; Ps 103,6-13; Mt 13,36-43

***Środa:*** Wj 34,29-35; Ps 99,5-7.9; J 6,63b.68b; Mt 13,44-46

***Czwartek:*** Wj 40,16-21.34-38; Ps 84,3-6.8.11; Dz 16,14b; Mt 13,47-53

***Piątek:*** Kpł 23,1.4-11.15-16.27.34b-37; Ps 81,3-6.10-11; 1 P 1,25; Mt 13,54-58

***Sobota:*** Kpł 25,1.8-17; Ps 67,2-3.5.8; Mt 5,10; Mt 14,1-12

***Niedziela:*** Koh 1, 2; 2, 21-23; Ps 95, 1-2. 6-7ab. 7c-9; Kol 3, 1-5. 9-11; Mt 5, 3; Łk 12, 13-21

## Śladami świętych w słonecznej Italii

Po kilkukrotnych wakacyjnych wędrówkach po Niemczech i Polsce postanowiłem w tym roku zrealizować marzenie odwiedzenia pięknej Italii. Była to piękna przygoda po 11 latach, albowiem właśnie tyle lat minęło (nie licząc jednodniowej wycieczki do Wenecji i okolic), od mojego ostatniego pobytu w tym pięknym kraju. Przy pomocy znajomych kapłanów udało się nam, dwójce księży, zwiedzić wiele ciekawych miejsc. Nasza podróż wiodła przez Austrię, gdzie przebywaliśmy dwa dni nocując u znajomego księdza. Potem udaliśmy się do Foligno w Umbrii, położonego zaledwie 20 kilometrów od Asyżu, gdzie mieszkaliśmy przez 5 dni w klasztorze franciszkanów, korzystając z ich gościny, aż wreszcie pojechaliśmy na półwysep Gargano, gdzie przebywaliśmy kolejne 4 dni mieszkając w Domu Pielgrzyma w Monte Sant' Angelo, prowadzonym przez polskich księży michalitów i siostry z tego zgromadzenia. Odwiedziliśmy wiele zabytkowych miast, dotknęliśmy miejsc związanych z życiem charyzmatycznych świętych: św. Franciszka z Asyżu, św. Klary, św. Katarzyny ze Sieny, św. Bernardyna ze Sieny, św. Benedykta, św. O. Pio oraz miejsca objawień św. Michała Archa-

niola. Podziwialiśmy piękno przyrody przejeżdżając przez potężne Alpy, różnorodne pasma Apeninów, dzikie skały półwyspu Gargano, a także obserwując z oddali piękne jeziora czy też bardziej z bliska turkus Morza Adriatyckiego. Jak zwykle postaram się przybliżyć naszym czytelnikom osobiste odczucia z miejsc świętych, a także ciekawostki geograficzne i refleksje związane z architekturą i malarstwem.

W pierwszym odcinku chciałem zaprezentować kilka ciekawych zdjęć, ukazujących piękno przyrody i krajobrazów. Już w Austrii mieliśmy możliwość podziwiania pięknej wulkanicznej góry na której zbudowano zamek o nazwie Riegersburg i do którego przylgnęło małe miasteczko o tej samej nazwie wraz z kościołem. Tu pracuje ks. Bogusław Świdorski z Rzeszowa i on też nas gościł przez dwie noce i jeden dzień, ukazując przy okazji realia pracy duszpasterskiej w tym kraju.

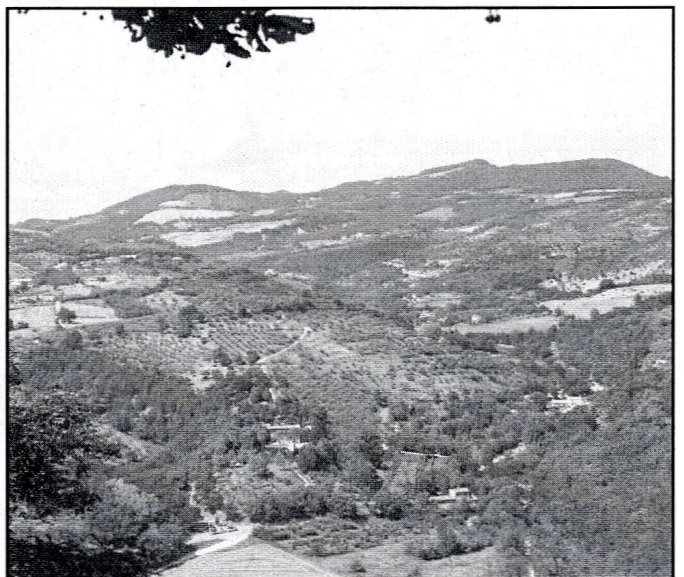
Chciałbym zwrócić uwagę na piękno przyrody we Włoszech. Każdy region ma inny charakter, inne ukształtowanie powierzchni i roślinność. Przejeżdżając przez północne Włochy obserwowaliśmy po minięciu Alp duże

równiny, pełne pól uprawnych, na których było już po żniwach (początek lipca). Potem pojawiły się pasma Apeninów, przecinające cały prawie półwysep włoski, piękne krajobrazy wyżynne i górskie oraz roślinność śródziemnomorska: pinie, cyprysy, oliwki, figi, wawrzyny oraz piękne krzewy kwiatowe, które towarzyszyły nam szczególnie wzdłuż autostrady prowadzącej blisko brzegu Morza Adriatyckiego. Wreszcie na półwyspie Gargano, który wciną się w Morze Adriatyckie, jako „ostroga włoskiego buta”, zadziwiła mnie jeszcze inna przyroda, niemalże pustynna, gdzie na dzikich skałach rosły miejscami tylko kaktusy i jałowa uschła trawa. Taki pustynny krajobraz dominował od strony południowej półwyspu, natomiast w środku i na północnej stronie było już nieco inaczej, bo rosły tam niewysokie lasy dębowe i bukowe, tzw. „foresta umbra”, stanowiące też rodzaj atrakcji turystycznej, gromadzącej miłośników przyrody i leśnych wędrówek.

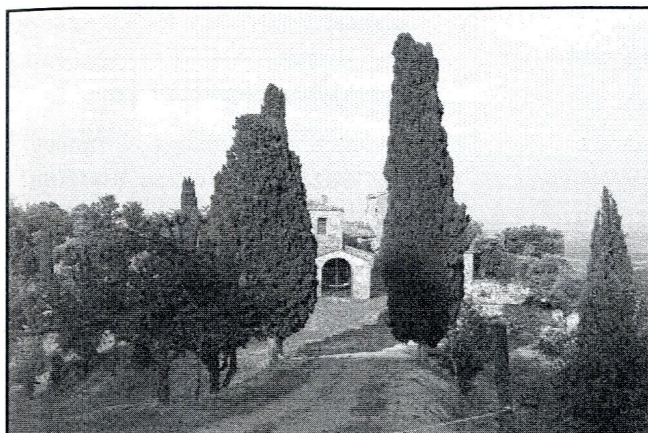
Tak w skrócie przedstawia się trasa mojej wędrówki i pielgrzymki. Jeśli Pan Bóg pozwoli będę dokładniej przybliżał kolejne miejsca w dalszych odcinkach.



*zamek na wulkanicznej górze Riegersburg w Styrii (Austria). Po prawej stronie kościół parafialny i zabudowania miasteczka*



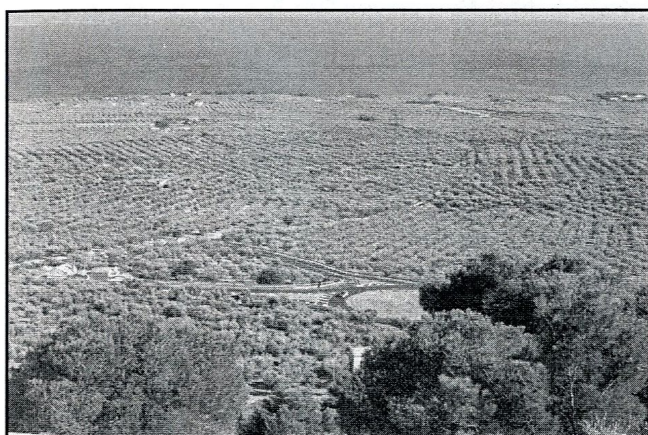
*widok na wzgórze w okolicach Asyżu (Umbria)*



*typowy krajobraz tokański: samotny budynek mieszkalny otoczony cyprysami*



*piękne pole słoneczników w Toskanii*



*widok na uprawy oliwek i morze na północ od Monte Sant'Angelo*



*dziki krajobraz na półwyspie Gargano*



*plaża w Peschici na północnej części półwyspu Gargano*



*widok na położone na szczycie wzniesienia miasto Monte Sant'Angelo*



*piękne krzewy kwiatowe otaczają wiele zabudowań*



*w pustynnym klimacie Gargano dobrze czują się kaktusy*

# „Mocni Wiarą”

21. Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę 19.07.2013 r.



W dniach 13-14 lipca br. odbyła się XXI Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja do Częstochowy, której towarzyszyło hasło „Mocni Wiarą”. Słuchacze katolickiego Radia Maryja i widzowie Telewizji TRWAM udali się do stóp Jasnogórskiej Pani z dziękczynieniem za zapowiedź kanonizacji błogosławionego Jana Pawła II, a także wywalczone przez miliony osób miejsce dla TV Trwam na cyfrowym multipleksie. Na wspólne radosne świętowanie wybrali się także słuchacze i przyjaciele Radia Maryja z Sanoka i okolic. Pielgrzymkę na Jasną Górę, jak zawsze zorganizowała Pani Maria Czech, przewodnicząca Koła Radia Maryja przy Parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku, która przy współpracy życzliwych odbiorców katolickich mediów zorganizowała wyjazd dwoma autobusami a najliczniejszą grupę tworzyli pielgrzymi z Odrzechowej pod przewodnictwem Pani Danuty Waligóra. Na spotkanie z Maryją Gwiazdą Ewangelizacji, Patronką naszego radia i telewizji wyruszyliśmy w sobotę o godz. 22 by po całonocnej podróży w radosnej i modlitewnej atmosferze stanąć przed Jej Cudownym Obliczem. W niedzielę na wspólne świętowanie, przy pięknej słonecznej pogodzie przybyło kilka tysięcy pielgrzymów z całej Ojczyzny i spoza jej granic. Przybywających na parkingi od rana witała Kapela znad Baryczy, która koncertowała dla pielgrzymów pod Domem Pielgrzyma. Od wczesnych godzin rannych Kaplica Cudownego Obrazu MB i plac przed Jasnogórskimi wałami wypełnia-

ły się pielgrzymami, panowała rodzinna atmosfera, nad zebranymi powiewało tysiące biało-czerwonych flag i transparentów, widać było całe rodziny nawet z małymi dziećmi, dużo młodzieży także studentów toruńskiej uczelni. Modlitewne czuwanie rozpoczęło się Godzinkami ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Następnie dla pielgrzymów, którzy ciągle do rozpoczęcia Mszy Świętej przybywali na plac odbywały się koncerty: Orkiestry Dętej Kopalni Węgla Kamiennego Sośnica, tercetu kapłanów Servi Domini Cantores oraz Macieja Wróblewskiego, który z entuzjazmem zaśpiewał przebój dobrze znany słuchaczom Radia Maryja „Alleluja i do przodu”. Uroczysta suma na szczycie była kulminacyjnym punktem trwającej od soboty (13.07) 21 Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja. Mszy Św. Przewodniczył Metropolita Gdański Abp Leszek Sławoj Głódź, Delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. TV TRWAM, który podziękował wszystkim za modlitwę o miejsce na multipleksie oraz Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji za jej decyzję. Kazanie do zgromadzonych wygłosił Metropolita Częstochowski Abp Wacław Depo, który jest przewodniczącym Rady KEP ds. Środków Społecznego Przekazu. Mówił więc o mediach, różnicując je na te, które służą prawdzie, i te które podają zmanipulowane informacje i którym Kościół musi się przeciwstawiać. Chwalił słuchaczy Radia Maryja, że wykazali się odwagą opowiedzenia się za miejscem katolickich środków społecznego przekazu na forum publicznym, a zwłaszcza Telewizji TRWAM na multipleksie. Podczas modlitwy Anioł Pański Ojciec św. Franciszek pozdrowił Rodzinę Radia Maryja zgromadzoną na Jasnej Górze. Pielgrzymi zgromadzeni na jasnogórskim placu wysłuchali pozdrowień Ojca św. Franciszka z Castel Gandolfo dzięki bezpośredniemu łączu satelitar-nemu. Papież zapewnił o duchowej łączności z uczestnikami pielgrzymki

i powierzył jej uczestników opiece Matki Bożej. Wdzięczna Rodzina Radia Maryja przesłała Ojcu św. Franciszkowi telegram, w którym przekazała Papieżowi wyrazy synowskiego oddania z zapewnieniem stałej modlitwy. W telegramie napisano, że podczas Eucharystii słuchacze i przyjaciele Radia Maryja dziękowali Maryi za miejsce na multipleksie dla TV Trwam i opiekę nad radiem. Telegram odczytał prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki, przewodniczący Zespołu Wspierania Radia Maryja, natomiast O. Janusz Sok, Prowincjał Prowincji Warszawskiej Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, podziękował Ojcu Świętemu Franciszkowi za słowa wsparcia i błogosławieństwa. W tej wielkiej uroczystości i modlitwie dziękczynnej nie zabrakło O. Tadeusza Rydyka, Dyrektora i Założyciela Radia Maryja, który dziękował wszystkim za solidarność, pomimo wielu negatywnych wypowiedzi, drwin z Radia Maryja i z tych wszystkich dzieł, które przy nim wyrosły. O kolejnych etapach prac przy budowie kościoła pw. Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i bł. Jana Pawła II, który stanie tuż przy Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu mówił inż. architekt Andrzej Ryczek, twórca projektu świątyni. W powstającym kościele zostanie umieszczona Ikona Matki Bożej Częstochowskiej. To dar od śp. ks. Mirosława Drozdka, Kustosza Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem. Tą Ikonę Bł. Jan Paweł II miał w swojej prywatnej kaplicy w Watykanie i przed którą modlił się każdego dnia. Architekt Andrzej Ryczek, zwrócił uwagę na fakt, że projekt jest nie tylko obiektem o charakterze religijnym, ale ma także służyć upamiętnieniu historii narodu polskiego. Podczas Mszy św. a także po jej zakończeniu wystąpiła Orkiestra Koncertowa „Viktoria” z Warszawy-Rembertowa, która powstała 15 lat temu przy parafii Matki Bożej Zwycięskiej dzięki wielkiemu

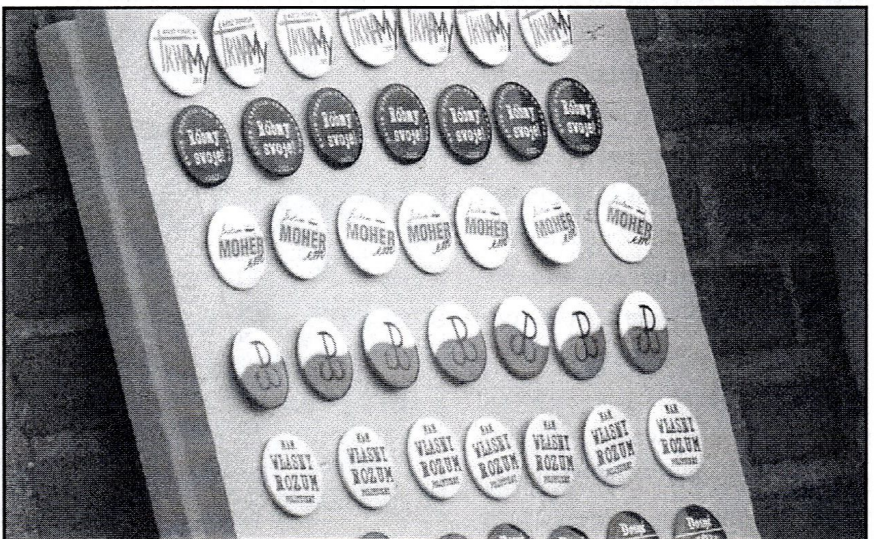
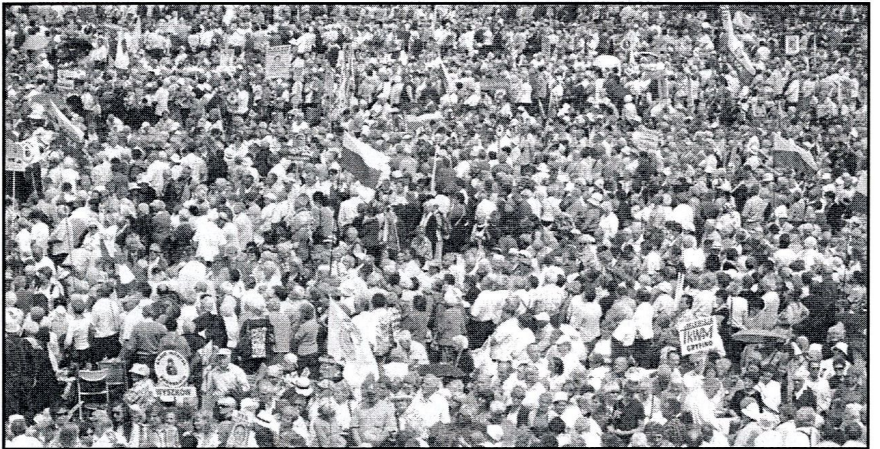
wysiłkowi i zaangażowaniu fundatora orkiestry ks. prałata Edwarda Żmijewskiego i kierownika artystycznego, I kapelmistrza-dyrygenta płk Juliana Kwiatkowskiego. Orkiestra „Viktoria” odnosiła i nadal odnosi wiele sukcesów, koncertuje w kraju i za granicą. Wielokrotnie swoją obecnością uświetniała spotkania Rodziny Radia Maryja.

Dwudniowe spotkanie Rodziny Radia Maryja na Jasnej Górze zakończyła Koronka do Miłosierdzia Bożego. Podczas wejścia na plac modlitwy lub w drodze powrotnej pielgrzymi otrzymywali bezpłatne materiały reklamowe Rodziny Radia Maryja, Naszego Dziennika, Fundacji Nasza Przyszłość, Telefonii w Naszej Rodzinie, Toruńskiej Uczelni i Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka. W specjalnie oznakowanych namiotach można było złożyć Dar „Różę dla Maryi” na rozwój katolickich mediów. Choć zmęczeni ale pełni wrażeń, umocnieni modlitwą, Słowem Bożym i błogosławieństwem wróciliśmy do swoich domów by dzielić się radością ze spotkania jakie przygotowali nam Ojcowie Redemptoryści umocnieni łaską Matki Bożej, bo to jest Jej Radio, Jej Dzieło. Dzięki Matczynej opiece i Opatrzności Bożej powstało w Toruniu i trwa do dzisiaj mimo tylu przeszkód i przeciwności. Ojciec Święty Jan Paweł II na jednej z Pielgrzymek Rodziny Radia Maryja do Watykanu wypowiedział takie słowa: „Nigdy się nie spodziewała Matka Boska, że będzie mówiła przez radio. Cieszę się, że jest w Polsce takie radio i że się nazywa Radio Maryja.”. Mamy więc za co Panu Bogu i Matce Najświętszej dziękować i nieustannie Jej Matczynej opiece oddawać katolickie media i prasę oraz nas samych, nasze rodziny i Ojczyznę.

„Maryjo Gwiazdo Ewangelizacji, prowadź nas, prowadź Radio Maryja i bądź Jego Opiekunką.”

Modlitwa Ojca Świętego Jana Pawła II, Watykan, 23.03.1994r.

*Uczestnicy Pielgrzymki*



## Pielgrzymka do Lwowa

Pod znakiem Oddziału Akcji Katolickiej przy naszej parafii, w dniu 18 lipca br. (czwartek), została zorganizowana pielgrzymka do Lwowa. Skoro świt (godz. 4. rano), wyjechaliśmy z Sanoka w kierunku Medyki. Przejeżdżając serpentynami przez Góry Słone mieliśmy okazję podziwiać piękną scenerię budzącego się dnia. Przed nami, na horyzoncie wschodzące słońce, w kotlinkach zalegająca mgła, piękna soczysta zieleń dookoła i czyste, schludne zabudowania mieszkańców, które po drodze mijaliśmy. Granicę polsko-ukraińską Medyka – Szeginie przekroczyliśmy bardzo sprawnie, zajęło nam tylko jedną godzinę. Dla osób nie wtajemniczonych pragnę wyjaśnić - bywało, że niejednokrotnie ta czynność dochodziła do kilku godzin. Najpierw jest odprawa straży granicznej i służby celnej po stronie polskiej, a później taka sama odprawa, ale bardziej utrudniona, po stronie ukraińskiej. Przejazd od granicy do Lwowa jest zdecydowanie lepszy niż przed EURO 2012, gdyż na tę okoliczność została wybudowana nowa droga.

O 8 godz. polskiego czasu spotkaliśmy się z przewodnikiem i rozpoczęliśmy pielgrzymkę po Lwowie. Jadąc ul. Gródecką do centrum miasta widzimy największą i zarazem najpiękniejszą świątynię ery nowożytnej pw. św. Elżbiety wzniesioną w latach 1905 -1911. W roku 1991 przekazana grekokatolikom stała się cerkwią pw. śś. Olgi i Elżbiety.

Zespół grekokatolickiej katedry pw. św. Jura, który należy do najcenniejszych zabytków nie tylko we Lwowie, ale i na całej Ukrainie, był pierwszym punktem naszego programu. Potem Cmentarze Łyczakowski, na którym spoczywa ok. 20 tys. wybitnych Polaków. Odwiedziliśmy groby; Gabrieli Zapolskiej, Marii



przy grobie św. ks. Z. Gorazdowskiego



na cmentarzu Orłąt Lwowskich



p. Gienia pozuje razem z gołębiami



przy pomniku A. Mickiewicza

Konopnickiej, Władysława Banacha, Seweryna Goszczyńskiego, Juliusza Konstantego Orzona i wiele innych. Aktualnie trwa remont górkę powstańców styczniowych z 1863 r. (to ciesz się!). Nawiedziliśmy, szczególnie dla nas sanoczan, miejsce - grób gdzie pochowany jest św. ks. Zygmunt Gorazdowski i Jego ojciec Szczęsny Prawdzic Gorazdowski. Groby te znajdują się w 56 kwaterze. Grób św. ks. Zygmunta jest charakterystyczny gdyż zdobi go figura Pana Jezusa Dobrego Pasterza z barankiem na ramionach. Po złożeniu kwiatów, zapaleniu zniczy i modlitwie, wykonaliśmy pamiątkowe zdjęcie. Następnie nawiedziliśmy Cmentarz Orłąt Lwowskich (tu ła zakreśliła się w niejednym oku) wraz z kaplicą cmentarną, wpisując naszą grupę pielgrzymkową do księgi pamiątkowej.

Potem pojechaliśmy do centrum miasta. Byliśmy w cerkwi wołoskiej z wieżą Korniakta, w kościele Bożego Ciała u Dominikanów (dla przypomnienia: napis na fasadzie „Soli Deo Honor et Gloria”), obecnie jest to cerkiew greckokatolicka pw. Najświętszej Eucharystii. Jakże bliskie naszemu sercu było nawiedzenie kościoła pw. św. Andrzeja, który należał do Bernardynów i znajdowały się w nim relikwie bł. Jana z Dukli. Po drugiej wojnie światowej kościół i klasztor zostały zamknięte, a znajdujące się tam relikwie przewieziono do Rzeszowa, a później do kościoła Bernardynów w rodzinnej Dukli. Kościół i część klasztoru przekazano greckokatolickiemu zakonowi Bazyliańców, a w listopadzie 1991 r. został otwarty jako cerkiew św. Andrzeja Apostoła. Byliśmy również w Katedrze ormiańskiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, która również po powstaniu niepodległej Ukrainy (1991r.) wróciła do Ormian. 25 czerwca 2001 r. odwiedził katedrę papież Jan Paweł II. Odwiedziliśmy też kościół św. Piotra

i Pawła należący do Jezuitów, który po II wojnie światowej został zamknięty i przeznaczony na magazyn książek. Otwarcie kościoła jako greckokatolickiej świątyni garnizonowej odbyło się dnia 6 grudnia 2011 roku, w 20. rocznicę powstania Sił Zbrojnych Ukrainy. Taka była decyzja Rady Miejskiej Lwowa. Kościół jest bardzo zniszczony.

Było też pamiątkowe zdjęcie przy pomniku Adama Mickiewicza, spacer prospektem Swobody (dawniej Wały Hetmańskie), pod którym, ujęta w kanał, płynie rzeka Pełtew. Od strony północnej, prospekt Swobody zamyka gmach Teatru Opery i Baletu, usytuowany w centrum Lwowa. Jest ciekawym budynkiem pod względem architektonicznym, malarskim i rzeźbiarskim. Zwiedzaliśmy wnętrze tego pięknego dzieła sztuki, które zaprojektował prof. Zygmunt Gorgolewski.

Zbliżała się godzina 14. polskiego czasu i wszyscy byliśmy już dobrze zmęczeni (wstaliśmy o 3.rano). Została ogłoszona 2-godzinna przerwa. Jedni poszli sobie na obiad, inni na kawę czy herbatę. Wszystko po to, aby usiąść i dać odpocząć zmęczonym nogom.

W swojej wędrówce wraz z przewodnikiem zajrzeliśmy do apteki Mikolascha gdzie pierwsza lampa skonstruowana przez Ignacego Łukasiewicza w 1853 r. rozświetlała jej wystawę. A idąc ul. Ormiańską zobaczyć można pomnik przedstawiający Łukasiewicza wychylającego się z okna i wskazującego na pomnik swojego współpracownika, Jana Zeha.

Spacerowaliśmy także po Rynku Głównym z pięknie odnowionymi kamieniczkami i bogato ukwieconymi ogródkami gastronomicznymi. Wielki ruch, dużo ludzi, tu coś sprzedają tam kupują, słychać z różnych stron melodie muzyczne. Miejsce to bardzo wypiękniało i wydaje się być „takie zachodnie”. Widać, że EURO 2012

pozytywnie wpłynęło na wygląd Lwowa, przynajmniej na jego centrum.

Uwieńczeniem całodniowej wędrówki była Msza św. w Bazylice archikatedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny potocznie zwanej Katedrą łańską. Jest to jeden z najstarszych kościołów Lwowa – XIV w. Zostaliśmy zaproszeni przed sam ołtarz, do prezbiterium i na rozpoczęcie przywitani przez księdza odprawiającego Mszę św. Czuliśmy się jak u siebie w domu i byliśmy bardzo zaszczyceni. Ta wiekowa świątynia posiada piękne wnętrza z wieloma kaplicami w różnych stylach architektury, rzeźby i malarstwa. Jedną z tych kaplic poświęconą jest również św. księdzu Zygmuntowi Gorazdowskiemu. Umieszczone są tam relikwie świętego. Pomodliliśmy się w tym miejscu, aby Patron naszego miasta Sanoka wstawiał się za nami u Pana Boga.

O godz. 18.30 polskiego czasu udaliśmy się do autobusu i w drogę powrotną. W Sanoku byliśmy przed 24. Mieliśmy odpowiedniego pana kierowcę, właściciela autobusu, który posiada umiejętność przekraczania granicy polsko-ukraińskiej. Mieliśmy wspaniałego przewodnika, który ma dużą wiedzę i we właściwy sposób potrafił ją przekazać. Pogoda była rewelacyjna, takie polskie lato, ok. +25 stopni z niewielkimi obłoczkami na niebie. Przed granicą ukraińską – zakupy udane :-). Mimo zmęczenia, jakie niesie ze sobą każda pielgrzymka, mam nadzieję, że wszyscy, którzy w niej uczestniczyli zostali ubogaceni zarówno pod względem duchowym jak i turystycznym.

A wszystko to jest łaską Pana Boga! Pamiętajmy o tym w swoich modlitwach.

*Teresa Stareńczak  
foto: Tomasz Pietranowicz*

# Miłosierdzie

Przed wyruszeniem na odpust do Starej Wsi, z okazji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, gdzie czczona jest Matka Boża Miłosierdzia, w oparciu o encyklikę Jana Pawła II „*Dives in misericordia*” – „Bogaty w miłosierdziu swoim Bóg”, rozważmy czym jest Boże miłosierdzie.

## 1. Wołanie o miłosierdzie

Człowiek z natury dąży do poznawania rzeczy tego świata. Można to zaobserwować szczególnie w zachowaniu się dzieci i młodzieży. Zresztą przez całe swe życie człowiek w jakiś sposób poznaje świat. Owego poznania nie można zacieśniać tylko do świata widzialnego, ale trzeba je rozszerzać poza świat zewnętrzny, dostrzegalny i odczuwalny przez zmysły.

Człowiek chce poznać siebie, bo wie, że jest wielką tajemnicą, a nie może poznać siebie w sposób wystarczający, dogłębny, przez wykluczenie Boga z horyzontów swojego życia i myślenia. Do tych zagadnień często wracał Jan Paweł II, który poucza, że „ukazanie człowieka w pełnej godności jako człowieczeństwa nie może się dokonać inaczej, niż przez odniesienie do Boga” (*Dives in misericordia*, DiM 1). Przypomina, że nie chodzi tu o odniesienie czysto rozumowe, ale o pełne ujęcie życia człowieka. „Człowiek i jego najwyższe powołanie odśłania się w Chrystusie poprzez Objawienie tajemnicy Ojca i Jego miłości” (n. 1).

Owo objawienie się Boga odśłania się przez świat widzialny, o czym wspomina autor *Księgi Mądrości*: „Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga, z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy, lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, wodę burzliwą lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem. Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za bóstwa – winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca, stworzył je bowiem Twórca piękności, a jeśli ich moc i działanie sprawiły ich w podziw – winni byli z nich poznać, o ile potężniejszy jest

Ten kto je uczynił. Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (13,1-5).

W podobny sposób ujmuje problem św. Paweł: „To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy” (Rz 1,19 n).

To ukazywanie się Boga jest więc dostępne dla każdego człowieka w sposób naturalny. Bóg w swojej mądrości i dobroci względem stworzeń nie poprzestał na tym etapie możliwości poznania. Postanowił objawić Siebie przez Osobę Syna Bożego, Wcielone Słowo. On, Jezus Chrystus, jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15), a także „człowiekiem doskonałym” (KDK 22), który objawia ludziom Boga i człowieka. Wielkość tego zbawczego wydarzenia ukazuje w sposób głęboki wypowiedź soborowa: „Syn Boży przez Wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękoma pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny, oprócz grzechu” (KDK 22). Będą więc jednym z nas, chce nas zaprosić do wspólnoty z sobą. Czyni to z miłości do każdego z nas. „To objawienie się miłości nazywa się również miłosierdziem”<sup>1</sup>.

W osobie Jezusa Chrystusa uwiadcniają się wszystkie przymioty Boże, a wśród nich na plan pierwszy wysuwa się miłosierdzie. Jan Paweł II głosił, że Chrystus „sam jest miłosierdziem” (DiM 2).

Jan Paweł II zauważył pewne niepokojące zjawisko, które dotyczy także ludzi współcześnie żyjących. Człowiek żyje w ciągłym napięciu, odczuwa wiele zagrożeń jakie piętrzą się w życiu, a jednak nie ma odwagi wypowiedzieć tego słowa „miłosierdzie”, sądząc może, że jest ono wyrazem słabości. W tej sytuacji Kościół ma prawo i obowiązek głosić Boże miłosierdzie i to „wołaniem wielkim” (DiM 15). Objawia się ono szczególnie w Chry-

stusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Owo miłosierdzie Jan Paweł II określił jako miłość, która jest potężniejsza od śmierci, potężniejsza od grzechu i zła każdego – miłość, która dźwiga człowieka z jak najgłębszych upadków i wyzwala z jak największych zagrożeń” (n. 15).

Można więc powiedzieć, że widząc tyle zagrożeń trzeba nam wołać o miłosierdzie, gdyż Bóg jest „bogaty w miłosierdziu swoim” (por Ef 2,4) i tylko On może zarządzić rozterkom, zwątpieniom, cierpieniom i wyjść człowiekowi naprzeciw. On jest „Ojcem miłosierdzia” (2 Kor 1,3).

Popatrzmy na życie i słowa Chrystusowe. Swoje orędzie mesjańskie kieruje do ludzi cierpiących i zagrożonych w wieloraki sposób. Szczególną troską będzie otaczał tych, którymi świat pogardzał, pomijał, których uważał za margines społeczny. Chrystus zwraca się do ubogich, pozbawionych wolności, niewidomych, niesprawiedliwie traktowanych, chorych na ciele i na duszy. Obwieszcza wszystkim: „Duch Pański spoczywa na Mnie ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana” (DiM 3 i Łk 4,18).

Uzdrowiał, leczył niewidomych, chorych, trędowatych, głuchych, a nawet wskrzeszał zmarłych. Swoją miłością ogarniał wszystkich i wszystko co jest związane z życiem człowieka, co ujawnia jego słabości i ograniczenia. „Właśnie ten sposób i zakres przejawiania się miłości nazywa się w języku biblijnym „miłosierdziem” (DiM 3).

Miłosierdzie było jednym z głównych tematów nauczania Chrystusa. Aby lepiej ukazać istotę rzeczy, Chrystus naucza często przez przypowieści, np. o synu marnotrawnym, o miłosiernym Samarytaninie czy dla lepszego zobrazowania poprzez kontrast o niemiłosiernym słudze. Piewcą Bożego miłosierdzia jest św. Łukasz Ewangelista.

Wołanie o miłosierdzie winno wypływać z naszych serc. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielorako jesteśmy zagrożeni, jak często bezsil-

ni wobec zła, które wciska się do naszych serc. Postawmy sobie pytanie: jakie są te nasze największe zagrożenia?

- Pijaństwo, alkoholizm;
- nikotynizm, narkomania, lekomania;
- życie „na luzie” czyli pozbawione zdrowych zasad moralnych (rozwoły, aborcja, eutanazja, klonowanie, zapłodnienie in vitro...);
- liberalizm i ateizacja.

Wszystkie te zagrożenia prowadzą do zniewolenia sumienia. Są one zakładaniem kajdan na samych siebie. Te trudne sprawy wymagają głębokiej refleksji i przeciwdziałania. Trzeba nam otwierać oczy na zło czy zagrożenia, trzeba nam szczególnej wrażliwości na problemy etyczne. Trzeba głębokiej wiedzy połączonej z zamysłem Bożym. Tylko w Chrystusie, w blasku Jego nauki, można zrozumieć siebie, drugiego człowieka i próbować rozwiązywać nabrzmiałe, trudne problemy.

## 2. Idea miłosierdzia w Starym Testamencie

Chcąc w pełni zrozumieć czym jest miłosierdzie, które prezentuje Chrystus Pan, należy sięgnąć do tekstów Starego Testamentu, jak uczynił to Jan Paweł II w swojej encyklice „*Dives In misericordia*” (n. 4). Miłosierdzie jest jakby drugim imieniem miłości (por. n. 7), co co często bywa określane jako miłość miłosierna. Miłość jest fundamentem, głębą dla miłosierdzia.

To z miłości Bóg stwarza świat i człowieka. Kiedy zaś człowiek zgrzeszył, Bóg pierwszy odzywa się do winowajcy, On wychodzi mu naprzeciw. Od pierwszych wydarzeń biblijnych spotykamy niekończący się ciąg czynów Boga pełnych miłości w stosunku do całego narodu wybranego jak i do poszczególnych ludzi. Przez karty Pisma Świętego Starego Testamentu jawi się przed nami Pan Bóg jako Ten, który wielorako jest zatroskany o człowieka. Jawi się On jako Ojciec, jako Oblubieniec, który przebacza winy, zdrady i niewierności Izraela. Miłosierdzie jest szczególnym językiem miłości, „która jest większa niż grzech i niewierność ludu wybranego” (n. 4).

Jakie odcienie posiada owa

„miłość miłosierna”?

Jest ona pełna litości nad człowiekiem. Bóg objawiając się Mojżeszowi zaświadcza, że „Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaski i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiącne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania” (Wj 34,6 nn). Mimo wielu niewierności człowieka, Bóg jest nieskończenie cierpliwy. Okazuje swą litość nad każdym człowiekiem grzesznym.

Boga bogatego w miłosierdzie opiewa Psalmista: „... miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo łagodny. Nie postępuje z nami według naszych grzechów ani według naszych win nam nie odpłaca” (Ps 103,8.10).

Naród wybrany poznawał Boga „nie na sposób akademicki, ale w szkole życia”<sup>2</sup>. Wielkiej litości doznał on kiedy Bóg spojrział na jego udękę w niewoli egipskiej i postanowił go uwolnić (por. Wj 3,7 nn). Przez ten fakt naród doświadczył, że Bogu można zaufać nawet w tak dramatycznych okolicznościach.

Miłosierdzie Boże jest ukazywane często jako czuła miłość macierzyńska, to ścisły związek matki z dzieckiem. Można tu ukazać takie odcienie miłości jak: tkliwość, cierpliwość, wyrozumiałość, gotowość do przebaczenia czy dobroć<sup>3</sup>. Jest to miłość darmo dana. Oznacza ona także szlachetność, przychylność, gotowość do świadczenia przysługi. Oprócz tego potrafi współczuć, ochraniać, oszczędzać, martwić się, litować czy być zatroskanym. Przy tym Pan Bóg jest wierny samemu sobie. Jego miłość jest nieodwołalna, niezmienna, ale trwała i prawdziwa.

Na podstawie tych fragmentarycznych, pobieżnych ujęć, jawi się przed nami Pan Bóg jako Ten, który obdarza człowieka „miłością potężniejszą niż zdrada i łaska mocniejszą niż grzech”<sup>4</sup>. Przykładem takiej postawy Boga może być jedenasty rozdział z Księgi proroka Ozeasza, który należy do najwspanialszych ujęć miłości miłosiernej. Bóg miłował Izraela jak dziecko. Był dla niego Ojcem troszczącym się o niego, jak o syna, mimo iż ten wzgardził Jego uczuciem. Ile serdeczności jest zawartych w tych słowach: „Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem, oni zaś nie rozumieli,

że troszczyłem się o nich” (Oz 11,3). Bóg uczy chodzić swój naród – wzruszający obraz zatroskanego Ojca, bierze swoje dziecko na ramiona, aby się nie potykało, ani się nie męczyło.

Mówi Bóg: „Pociągnąłem ich więzami ludzkimi, a były to więzy miłości (...), schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go” (11,4). Mimo tylu znaków miłości, Izrael wzgardził miłością Boga. Nie szuka On jednak zemsty za zawiedzioną, wzgardzoną miłość, gdyż jest Bogiem, a nie człowiekiem. Bóg przebacza wszystkie zdrady i niewierności, bo: „Miłość Boga jest bardziej niewzruszona niż góry i pagórki (por. Iz 54,10). Mimo całej grzeszności człowieka Bóg przychodzi do niego z orędziem pocieszenia: „Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna” (Iz 1,18).

To pocieszające, że Bóg jest miłosierny, że kocha człowieka bardziej niż ten sobie uświadamia, ponad ciasnotę jego umysłu i oziębłość jego serca. Trzeba żyć tym przekonaniem, że Bóg w stosunku do człowieka kieruje się miłością miłosierną.

Przypomnę swoje zdrady. Z pewnością było ich niemało. Być może, że niejednokrotnie byłem głuchy na Boże wołanie do odmiany życia, bo jak ktoś pisze „grzeszyć było tak wygodnie i przyjemnie”. Bóg może czekać latami na naszą odmianę. Czeka „cichutko, cierpliwie, z miłością. I gdy Go wpuszczamy to zadowala się byle czym... okruczem serca, odrobiną modlitwy, nawet naszą nędzą”<sup>5</sup>.

Każdy z nas często winien uświadamiać sobie swoją grzeszność i niewdzięczność powtarzając modlitwę Psalmisty pokutnika: „Zmiłuj się nade mną Boże, w łaskawości swojej, w ogromie swej litości zgładź nieprawość moją...”. Winna to być również modlitwa „penitenta Nowego Testamentu”<sup>6</sup>.

## 3. Idea miłosierdzia w Nowym Testamencie

Bóg jest pełen miłosierdzia. Jest to główny przymiot Ojca, co podkreśla sam Chrystus: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,3). Na czym polega to miłosierdzie Chrystus wyjaśnia w przypowieści i nielitościwym dłużniku (Mt 18,23-

35) oraz w przypowieści o synu marnotrawnym. Jest to raczej przypowieść o miłosiernym ojcu, gdyż on jest postacią centralną tej przypowieści. Głębię tego miłosierdzia ukazuje Chrystus w jednym zdaniu: „A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15,20).

„Ujrzał go” – znaczy, że ojciec pierwszy zauważył, dostrzegł swojego syna i zobaczył jego nędzę. Widok tej biedy, nędzy zrodził w sercu ojca głęboką litość. Wychodzi na spotkanie z synem, rzuca mu się na szyję i całuje go. Każę przynieść odpowiednia szatę, pierścień na palec, sandały na nogi i urządzić wystawne przyjęcie, ponieważ syn powrócił. Ojciec okazuje się bardzo hojny i szczodroblivy, co budzi aż protesty ciężko pracującego na polu brata.

Sam Chrystus w życiu swoim okazywał potrzebującym wiele miłosierdzia. Spotykał się z ludźmi chorymi, cierpiącymi, nieszczęśliwymi, którzy błagali go o ratunek. Wołali w swej biedzie: „Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida” (Mt 15,22). – „Panie zlituj się nad moim synem” (Mt 17,15) – błaga ojciec o zdrowie dla syna. Pan wysłuchuje jego prośby.

Jezus nie pozostaje obojętny na wołania ludzi płynące z głębi ich niemocy i bezsilności, ale odpowiada cudem i leczy, wskrzesza, karmi, pomaga. Chrystus reagował na ludzkie potrzeby, takie jak: głód, choroby i cierpienia, a nawet śmierć. Widzi te niedomagania i lituje się nad człowiekiem<sup>7</sup>. Podsumowaniem działalności Chrystusa mogą być słowa św. Łukasza z „Dziejów Apostolskich”: „przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich” (10,38) czy wypowiedź św. Mateusza: „leczył wszelkie choroby i wszelkie słabości” (9,35).

Na temat miłosierdzia wypowiada się św. Paweł w swoich Listach. Jego myśli można sprowadzić do stwierdzenia, że Ojciec nas odkupił, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, a dokonał tego przez swojego Syna, nie oszczędzając Go. Przywrócił nas do życia, bo jest „bogaty w miłosierdzie” (Ef 2,4). Szczytem miłości miłosiernej jest ofiara krzyżowa (por. n. 8). Chrystus oddaje za nas swoje życie, bo nas umiłował. Myśl tę podkreślił św. Jan

w swojej Ewangelii: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał Życie wieczne” (J 3,16). Miłość Boga dla człowieka to dar niewysłowiony, ale czyż mógł Bóg postąpić inaczej skoro jest Miłością? – jak zauważa św. Jan 1 J 4,8). On jest Ojcem dla wszystkich.

W oparciu o całe bogactwo myśli teologicznej Nowego Testamentu możemy powiedzieć, że miłosierdzie to wrażliwość, litość i współczucie dla każdej nędzy ludzkiej. Nie wystarczy o tym wiedzieć, ale przyjąć słowa Chrystusa wzywające każdego z nas do postawy miłosiernej: Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny”.

Dobrze te słowa odczytał św. Brat Albert (Adam Chmielowski). Jego miłosierdzie ujawniło się w służbie dla biednych. Litował się nad bezdomnymi, głodnymi, zaniedbanymi, brudnymi, bo widział w nich obraz Boży. Najpierw poszukiwał piękna w malarstwie, a potem w duszy ludzkiej. Rozumiał potrzeby ludzi głodnych, bezdomnych, pozbawionych środków do życia. Uczył dostrzegać w każdym biedaku i nędzarzu żywe obrazy Boże, arcydzieła Boga samego. On również z wielkim zatroskaniem, współczuciem, troszczył się o dusze ludzi i ich ciała. Swoich podopiecznych szanował i był dla nich wszystkim: „Cóż im dam, jeśli nie siebie samego”. Radził: „Jeśli cię wołano do biedaka, idź natychmiast do niego, choćbyś był w świętym zachwyceniu, gdyż opuścisz Chrystusa dla Chrystusa”. Całą naszą Ojczyznę obiegiło powiedzenie św. Brata Alberta: „Powinno się być dobrym jak chleb..., który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić, nakarmić się, jeśli jest głodny”<sup>8</sup>.

Jeden z bernardynów takie wydał o nim świadectwo: „Serce miał złote i dlatego wszelką niedolę ludzka odczuwał z subtelnością przedziwną. Widok nędzy ludzkiej wzruszał go niemal i wyprowadzał z równowagi. Wtedy by wszystko dał ze siebie, byle otrzeć łzę niedoli”<sup>9</sup>.

Żył jak Biedaczyna z Asyżu, ale zatroskany, współczujący, zaradzający ludzkim potrzebom. Na człowieka patrzył pod kątem jego potrzeb tak duchowych jak i materialnych. Do swojego przyjaciela, wybitnego malarza, Józefa Chełmońskiego, pisze,

zachęcając go, aby „po chłopsku do spowiedzi poszedł”<sup>10</sup>. Uzmysławia mu, że ten, kto z Bogiem zerwał, nawiązał kontakt z kimś innym, często z szatanem. Przestrzegając go, zachęcając do spowiedzi i zachowywania Bożych przykazań, pisze: „Jać piszę ten list, bom Twój kolega, ale więcej daleko pisze do Ciebie moja miłość chrześcijańska”<sup>11</sup>.

Znamy uczynki miłosierdzia chrześcijańskiego, tak co do ciała, jak i co do duszy. Czy stać nas na to, aby np. „grzeszących upominać” i wskazywać drogę powrotu do Boga bogatego w miłosierdzie? Można pytać o wiele spraw, jak choćby „Urazy chętnie darować”. Jak to wygląda w naszej praktyce? Czy nie ma w nas coś z dewotki opisaną w satyrze biskupa Krasickiego:

„Dewotce służebnica w czymś się przewiniła,  
Właśnie wtenczas, kiedy pacierze swoje kończyła.  
Mówiąc: „Odpuść nam nasze winy”,  
biła bez litości!  
Zachowaj Panie, Boże, od takiej pobożności”.

Czy nie jest mi obca postawa pełna litości, dobroci, współczucia, serdeczności, delikatności, uprzejmości? Niech to pytanie będzie okazją do refleksji nad dotychczasowym moim postępowaniem.

**Opracował ks. Andrzej Skiba**

1 Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis*, (RH), n. 9.

2 T. Herman ks., *Rozwój idei miłości i miłosierdzia w Piśmie świętym*, w: *Miłość miłosierna*, Wrocław 1985, s. 146.

3 Por.: art. cyt., s. 142.

4 DiM, przypis n. 52.

5 Bezimienni mówią o modlitwie, Kraków 1973, s. 85.

6 J. Homerski ks., *Dialog z Bogiem miłosierdzia*, w DiM, tekst i komentarz, Lublin 1983, s. 67.

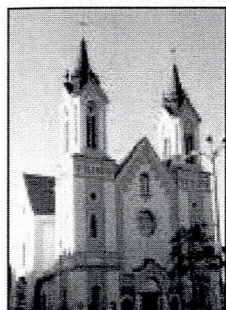
7 J. Kudasiewicz ks., *Miłosierdzie w ewangeliiach*, w: DiM, tekst i komentarz, Lublin 1983, s. 74.

8 W. Kluz OCD, Adam Chmielowski, Kraków 1975, s. 261.

9 Tamże, s. 128.

10 Tamże, s. 108.

11 Tamże, s. 110.



**Parafia Przemienienia Pańskiego  
w Sanoku**

**z a p r a s z a   n a  
p i e l g r z y m k ę   d o   L i c h e n i a   i   W a r s z a w y**

# L i c h e ń

**Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej**

## W a r s z a w a

**Świątynia Opatrzności Bożej, Sanktuarium A. Boboli,  
grób ks. J. Popiełuszki, Muz. Powstania Warszawskiego i inne.**

**30 sierpień - 1 wrzesień 2013 r.**

**Oplata od osoby - 300 zł**

**Świadczenia** - przejazd autobusem, 2 noclegi, 2 śniadania, 1 obiadokolacja, 1 obiad, usługa przewodnika po miejscach zwiedzania, parkingi, ubezpieczenie KLINNW.

Dodatkowa opłata na bilety wstępu ok. 30 zł.

**Zbiórka** o godz. 4.00 na „Okęciu” w Sanoku (ul. Daszyńskiego). Powrót, trzeciego dnia, około godz. 23.



**Zapisy** w salce „po schodkach”, na plebanii parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku ul. Grzegorza 5, w poniedziałek i czwartek każdego tygodnia, bezpośrednio po Mszy Św. o godz. 18. Przy zapisie należy dostarczyć Pesel uczestnika pielgrzymki i dokonać wpłaty.

**Ostateczny termin zgłoszenia do 13 sierpnia br.**

Dodatkowe informacje można uzyskać pod tel. nr 13 46 35 750 kom. 511 513 465.

*Serdecznie zapraszamy!*

## Nowe oblicze Placu św. Michała

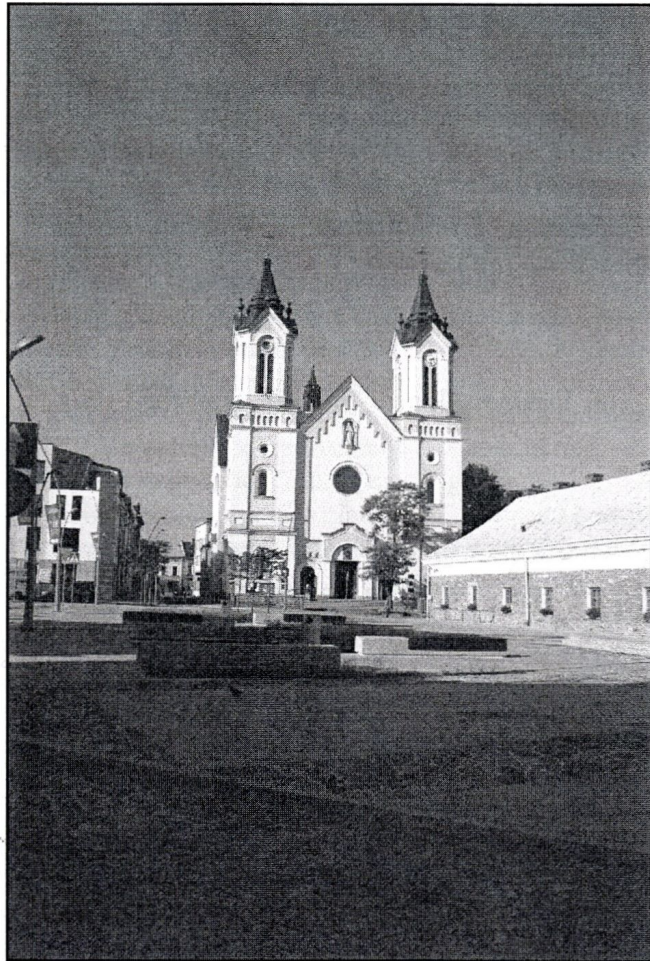
Po wielomiesięcznych pracach dobiegła końca rewitalizacja Placu św. Michała. To miejsce wyjątkowe dla naszego miasta, albowiem niegdyś stał tu parafialny kościół gotycki pw. św. Michała, który uległ spaleniu w 1782 roku, a jego mury wkrótce rozebrano. Dzięki pracy archeologów udało się odkryć fundamenty i zarys murów tej świątyni. Po wyłożeniu placu płytami kamiennym i zainstalowaniu nowych lamp oświetleniowych, a także nasadzeniu drzew i krzewów w określonych przestrzeniach, plac wygląda zupełnie

inaczej. Zniknęły z niego parkingi dla samochodów, pozostał jedynie wydzielony postój dla taksówek. Nie daleko zbudowano podziemny parking, na którego dachu zostały zaprojektowane miejsca na posadzenie roślin. Dominantą nad całym placem jest sylwetka kościoła parafialnego pw. Przemienienia Pańskiego, zbudowanego tutaj pod koniec XIX wieku. Drugim zabytkowym budynkiem przy Placu św. Michała jest Dom Mądrzycy, obecnie siedziba MDK. Być może wkrótce na placu stanie projek-

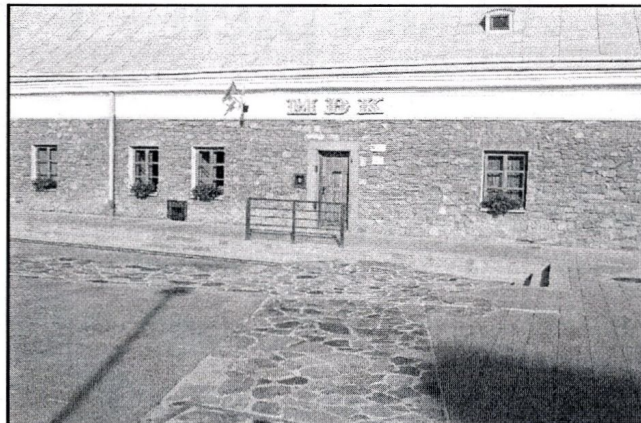
towany pomnik św. Michała Archanioła, patrona naszego miasta.

Całość placu i okalających go budynków prezentuje się pięknie, chociaż każdy z nas może mieć swoją opinię na ten temat. Kosztem piękniejszego i zadbanego otoczenia będzie utrudniony dojazd do kościoła parafialnego. W naszej gazecie prezentujemy kilka zdjęć ukazujących plac, kościół, zarys murów starej świątyni oraz dach nowego parkingu.

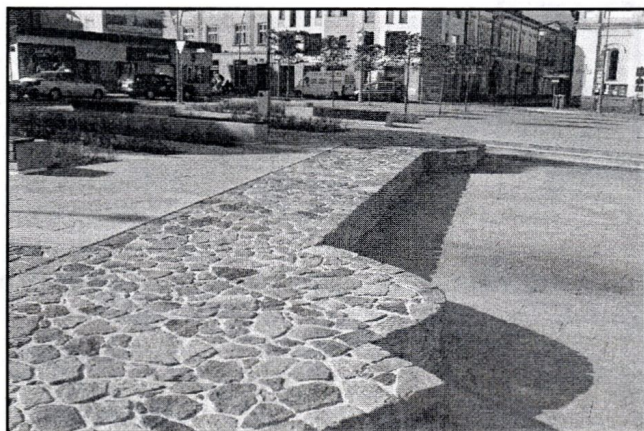
**Ks. TG**



*sylwetka kościoła dominuje nad Placem św. Michała*



*zarys murów starego kościoła na tle Domu Mądrzycy (obecnie MDK)*



*wyeksponowany kształt fasady zniszczonego kościoła*



*dach podziemnego parkingu z lampami i nasadzoną roślinnością*



*widok na plac i kościół z dach parkingu*

## **Intencje w tygodniu od 29.07 do 4.08.2013 r.**

### **Poniedziałek – 29.07**

6.30 + Wiktor Chrobak; + Ludmiła, Kazimiera (f), Stanisław Burnat  
7.00 + Bronisława (f-greg.)  
7.30 + Augustyn (greg.)  
18.00 + Marta 14 r. śm.  
Int.: + Edmund Bąk ks. Tomasz odprawi poza parafią

### **Wtorek – 30.07.**

6.30 + Anna, Jan, Władysław Lechwar  
7.00 + Bronisława (f-koniec greg.)  
7.30 + Maciej Błażejowski 4 r. śm.  
18.00 + Augustyn (koniec greg.)

### **Środa – 31.07**

6.30 + Karol Jaklik 7 r. śm.  
7.00 + Henryka (f), Zofia, Jan, Franciszek Hydzik

7.30 + Helena Harajda 1 r. śm.  
18.00 dziękczynno – błagalna dla Jerzego i Anety w 15 r. ślubu

### **Czwartek - 1.08**

6.30 w 32 r. ślubu Teresy i Józefa oraz w 80 r. urodzin Adolfiny.  
7.00 + Ryszard  
7.30 + Zyta i Julian (pocz. greg.)  
18.00 + Maria Wdowiak (pocz. greg.)

### **Piątek – 2.08**

6.30 + Jan Kielbasa  
7.00 + Antonina, Gustaw, Zofia, Stanisława (f)  
7.30 + Zyta i Julian (greg.)  
10.30 Msza św. z okazji święta Policji  
18.00 + Maria (greg.)  
ODPUST w PŁOWCACH (int.)

### **Sobota – 3.08**

6.30 za profesorów żyjących i zmarłych oraz absolwentów Szkoły Pielęgniarskiej w 40 r. ukończenia szkoły  
7.00 + Andrzej Jaklik 17 r. śm.  
7.30 + Zyta i Julian (greg.)  
18.00 + Maria (greg.)

### **Niedziela – 4.08**

6.30 za parafian  
8.00 + Jan Kielbasa int. odrodziny Mudryków  
9.30 + Maria (greg.)  
11.00 o zdrowie dla Wojciecha Hejnolda, o uzdrowienie z nowotworu złośliwego i za niosących mu pomoc  
12.30 + Ewa 18 r. śm.  
18.00 + Zyta i Julian (greg.)  
20.00 za dusze cierpiące w czyśccu  
Stróże:  
Płowce: int.

## 17 Niedziela zwykła – 28.07.2013 r.

### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś na godzinę 17.30 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe.
2. W tym tygodniu rozpoczyna się miesiąc sierpień. Jest to miesiąc abstynencji od napojów alkoholowych. Wiemy dobrze, jak wielkie zniszczenie sprowadza alkohol pity w nadmiarze. Przez alkohol rozpadło się niejedno małżeństwo, a więzienia napełniły skazańcami. Cóż powiedzieć o atmosferze w domu, kiedy ktoś pije, czy jest już alkoholikiem. Sami pomóżmy nadużywającym alkoholu zachowując abstynencję od jakichkolwiek napojów alkoholowych. W tym miesiącu nikt nie częstujmy alkoholem. Uszanujmy ten miesiąc, a właściwe samych siebie.
3. Przytoczyć 10 przykazań abstenenckich – poniżej:
4. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota

miesiąca. We czwartek, jak każdego miesiąca spowiadamy w Stróżach i Płowcach, a od godz. 17.00 w naszym kościele. W piątek spowiadamy od godziny 16.00.

5. Także w piątek, o godzinie 10.30 w naszym kościele zostanie odprawiona uroczysta Msza święta z okazji Święta Policji. Zapraszamy wszystkich Policjantów, jak i wszystkie służby mundurowe oraz ich rodziny.

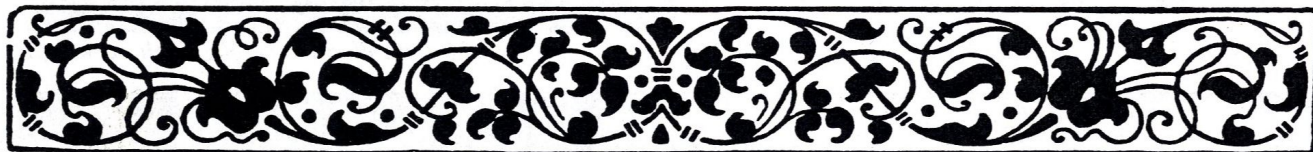
6. Także w piątek, ale o godzinie 19.00, w Płowcach zostanie odprawiona Msza święta odpustowa, gdzie przeżywać będziemy uroczystość Matki Bożej Anielskiej. W tym dniu istnieje możliwość zyskania odpustu zupełnego „Porcjunkuli”. Zachęcamy do skorzystania z tych możliwości.

7. W pierwszą sobotę w naszej parafii Dzień Fatimski. O godzinie 17.15 zaczniemy modlitwą różańcową,

następnie Msza święta z kazaniem, a po niej procesja z Figurą Matki Bożej Fatimskiej. Prosimy o liczny udział, gdyż warunki już mamy odpowiednie do procesji. Prosimy o przyniesienie świateł (znicze, lampki), które zapalimy podczas procesji. Zakończeniem będzie Apel Maryjny.

8. Informujemy, że ofiary składane w ubiegłą niedzielę z okazji poświęcenia pojazdów wyniosły 820 złotych i zostały przeznaczone na misje, na środki transportu dla polskich misjonarzy.

9. Wszystkim wypoczywającym na wakacjach, urloпах, życzymy dobrej pogody, miłych chwil spędzonych w gronie swoich najbliższych, a wszystkim pracującym wytrwałości i Bożego błogosławieństwa oraz opieki Matki Najświętszej oraz patrona naszego Miasta, św. Michała Archanioła.



### 10 przykazań abstenenckich

1. Nie zmuszaj i nie namawiaj drugiego do picia alkoholu
2. Nie podawaj alkoholu dzieciom i młodzieży
3. Nie domagaj się częstowania alkoholem
4. Nie posługuj się alkoholem przy załatwianiu spraw
5. Nie pij w czasie pracy i nie częstuj innych
6. Szanuj niepijących: niech będzie Twoją ambicją, aby gość z Twojego domu nigdy nie wychodził pijany
7. Postaraj się, aby na każdym przyjęciu były także napoje bezalkoholowe.
8. Ogranicz do minimum używanie alkoholu, we wszystkich przypadkach, gdy to od Ciebie zależy
9. Nie sądź, że każde spotkanie towarzyskie musi być połączone z podawaniem alkoholu
10. Zachowaj abstynencję, jeśli zobowiązują Cię do tego względy zawodowe, społeczne, osobiste czy religijne

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

**www.fara.sanok.pl** oraz **www.esanok.pl/kamery\_sanok**

**email:** farasanok@interia.pl

**Zródła zdjęć:** zdjęcia własne i internet.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com

**Góra**  
**Przemienienia**